

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wcześnie ponownienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u Pana Antoniego Rose, w Bazarze, Pana P. Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14, „ Jakóba Appla, ul. Wilhelmowska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmowski No. 6, „ Józefa Wache, Stary Rynek No. 73, „ I. Pajewskiego, Chwaliszewo No. 95, „ Jak. Schlesingera syn., Chwaliszewo 73, zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia zamieszczone w Dzienniku być niemogą.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego,
plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 29 września. Równocześnie z wiadomością o wyjściu ukazów dotyczących się zmian systemu wychowania w Królestwie, które to ukazy w całości czytelnikom naszym podajemy, doniesiono o zmianie w prawodawstwie, mianowicie co do zniesienia kar cielesnych nie tylko za wyrokiem, ale nawet i w sędziwstwie używanych. Jeżeli nowy plan wychowania w głównej zasadzie odstępuje od dawniejszego planu Wielopolskiego i nie oświadcza o celu szkoły, lecz zniża je do rozdawania i zakłócania ludności zaszczerpieniem różnic rodowych w młodzież pod zrzeczną pokrywką farbowanego liberalizmu, który jedynie w Niemczech znajduje poklask, to i owa sławiona reforma prawodawstwa bynajmniej nie jest tém, czém być się na oko wydaje. Powtórzmy tu uwagi korespondenta warszawskiego do Nat. Ztg:

W r. 1818 ówczesny sejm Królestwa Polskiego zrehabilitował kodeks karny, który odtąd obowiązywał aż do r. 1847. Kodeks ten uznali prawnicy jako wyborny, i ninraz powagi kompetentne się oświadczały, że to dzieło, któremu nikt żadnej strony ujemnej nie zarzucał, zupełnie odpowiada wymaganiom nauki. Otóż cesarz Mikołaj w miejsce tego kodeksu postawił inny, tendencyjnie całkiem przeciwny. W kodeksie tym tylko jedna religia jest uznana, prawostawie rosyjskie; zaprowadza on wystawianie pod pretekstem i piętnowanie w całym zastosowaniu średniowiecznym, a chłostę spotyka się na każdym kroku. Kodeks ten jest jedną z największych klęsk trapiących Królestwo Polskie, i z szczerem zadowoleniem przyjęło zapowiedź cesarską w r. 1861, że kodeks ten zniósł i że rada stanu ma nowy wypracować. W radzie stanu wiele głosów odzywało się za tém, aby po prostu zaprowadzić znów kodeks dawny, który Mikołaj był odrzucił, ale większość, a z nią Wielopolski, miała, że postęp nauki wymaga niektórych zmian owego wybornego kodeksu, i polecono komisji wypracować te zmiany. Komisja dawno pracę swoją skończyła, i spodziewano się, że niebawem po upadku powstania ów kodeks poprawiony zaprowadzą. Tém boleśniej więc dotknął ukaz na mocy którego tylko kilka złagodneń kar więziennych nastąpiło w kodeksie Mikołajowym, i tylko zniesiono chłostę: są to zresztą dla Królestwa złagodneń, które już w roku przeszłym udzielono Cesarstwu. Nadzieja usunięcia zniechęconego kodeksu Mikołajowego tym sposobem znowu go zawiodła.

NPan raczył dotychczasowego nauczyciela wyższego przy gimnazjum w Wystruciu, dra Schapera, mianować dyrektorem gimnazjalnym w Elku.

L. C. Berlin, 28 września. Prezes Büchtemann zajął posiedzenie o godzinie 9, oświadczył, że w miejsce złożonego chorobą znawcy pisma radcy kancelaryjnego Metza, powołanym być musi inny znawca. Następnie słuchają jako świadka właściciela dóbr Kantaka, pośła wielkopolskiego na sejm berliński, o tendencyjach centralnego stowarzyszenia rolniczego w Poznaniu. Świadek oświadcza, że stowarzyszenie to utworzyło się w r. 1861 i wypłynęło jedynie z potrzeb W. Księstwa Poznańskiego. Okazała się bowiem konieczność, aby związane w powiatach towarzystwa agronomiczne połączyć w jedną całość, i tę konieczność rząd także uznał. Już w r. 1844 i 1845 zamierzał rząd podobne stowarzyszenie centralne utworzyć, lecz później zamiar ten zaniechał. Następnie trzy towarzystwa agronomiczne połączywszy się, wyznaczyły komisją do zrehabilitowania ustawy. Komisja ta powołała w początku 1861 r. wszystkie zarządy i członków towarzystw agronomicznych do wspólnej narady nad zapobieżeniem wzrastającym potrzebom. Zgromadzenie walne ukonstytuowało się, i przyjęło przedłożone przez komisję ustawy. Świadek był wówczas członkiem jednego z towarzystw filialnych i został obrany sekretarzem.

Prezes: Na czém ograniczała się czynność stowarzyszenia centralnego?

Świadek: Jedynie na celach agronomicznych; towarzystwo założyło np. chemiczne laboratorium i podzieliło się na rozmaite sekcje ku chodowi bydła, ulepszeniu rolnictwa i t. p.

Prezes: Czy członkami towarzystwa były także osoby narodowości nie polskiej?

Świadek: Naturalnie. W rolnictwie narodowość nie mogła odgrywać żadnej roli, i dla tego wezwanie komisji ogło-

szone było w obydwóch językach krajowych. (Tu wlicza świadek wielu członków towarzystwa Niemców po nazwisku.) Ponieważ władze zaraz od początku podejrzewały zaczęły stowarzyszenie o tendencje separatystyczne, spowodowało to zarząd do udania się w tej mierze do ministerium, później do izb. Stało się to wówczas, gdy towarzystwo chcąc zawiązać stosunki z władzami, weszło w korespondencje z krajowym kolegium ekonomicznym i z naczelnym prezesem.

Prokurator Mittelstaedt: Czy stowarzyszenie zawiązało także korespondencje z warszawskim towarzystwem rolniczym? Świadek: Nie.

Rzecznik Lent: Czy organizacja stowarzyszenia miała jakikolwiek charakter politycznonarodowy?

Świadek: Można jasno dowiedzieć, że cele stowarzyszenia było czysto rolnicze; ustawy zaś towarzystwa zgadzały się w punktach żywotnych z projektem do ustaw sporządzonym przez naczelnego prezesa.

Rzecznik Lent: Czy świadkowi wiadomym jest cokolwiek, jakoby powstanie w Królestwie Polskim skierowanym było przeciwko Prusom?

Świadek: Z własnego doświadczenia przekonałem się najoczywiście, że powstanie w Królestwie Polskim ani obecnie nie było skierowane przeciw Prusom, ani w przyszłości nie miałoby podobnego zamiaru.

Następnie wysłuchują świadka Maćko wskiego parobka, później zaś znawcę pisma Kąkla co do kilku skryptów przypisywanych do Wład. Niegolewskiemu. P. Kąkiel, świadomy języka polskiego oświadcza, że podpis pod jednym ze skryptów może każdakolwiek inne oznaczać nazwiska, są to bowiem kreski, nie zaś wyraźny podpis nazwiska. Ponieważ zeznanie to częściowo tylko zgadza się z zeznaniami berlińskich znawców pisma — nierozumiejących, nawiasowo powiedział, ani słówka po polsku — przeto wnosi na czelny prokurator o skonfrontowanie już wysłuchanych znawców pisma z p. Kąkiem i wręcza sądowi kilka innych jeszcze pism jakoby obżalowanego Niegolewskiego ręką pisanych. Obżalowany Władysław Niegolewski zapytuje się naczelnego prokuratora, gdzieby owe pisma jemu przypisywane się znajdowały, i czy przypadkiem nie były one w ręku policji poznańskiej, gdzie wszystko jest możliwe, i gdzie pisma nadzwyczaj zresztą umieją naśladować, témbardziej, że i tam są między urzędnikami ludźmi, którzy dawniej trudnili się malarstwem i kopiowaniem. Otrzymałszy od prokuratora żądane objaśnienie, uprasza obżalowany, aby podpisy na owych skryptach porównano także z jego własnoręcznym podpisem położonym przezeń na skryptach Posta, gdy takowe wręczał sądowi. Jak wiadomo w skryptach tych p. Posta znajdował się ustęp „podniecający do popełnienia morderstwa.“

Następuje badanie obżalowanego Leona Śmitkowskiego. Tenże ma lat 61, jest właścicielem dóbr Łęgu i wedle zeznania landrata śremskiego należy do najwykształconszych i najwięcej poważanych obywateli w powiecie i w całym Księstwie. Landrat twierdzi, że obżalowany był kierownikiem wszystkich agronomicznych, politycznych (?) i innych stowarzyszeń, i na polu agitacji duchowej i działalności na rzecz Polski nigdy nie się nie działa bez jego wiedzy, przeciwnie głos jego zwykle był w takich kwestjach decydującym. Wedle oskarżenia miało się znajdować w spisie w pugilaresie Działyńskiego nazwisko obżalowanego jako komisarza cywilnego w powiecie śremskim. Oskarżenie twierdzi, że obżalowany był czynnym w charakterze komisarza mianowicie przez zbieranie w powiecie składek. Zebrane pieniądze wręczał obżalowany częścią komitetowi, częścią jego organom i sam nie małą ofiarą wspierał powstanie polskie.

Obżalowany oświadcza nasamprzód, że nie może się zgodzić na przypisywaną doniosłość, sprawozdaniu p. landrata śremskiego, témbardziej, że z poza pochlebnych dlań słówek aż nadto przebiega tendencja, aby nań ściągnąć podejrzenie władzy. Obżalowany zawsze obstawał tylko przy tych prawach, które jego rodakom zagwarantowały traktaty i słowa królewskie i dla tego przeciwko tendencji tej sprawozdania jak najmocniej zastrzedz się musi. Co do czynności, o które go oskarżenie podejrzewa, oświadcza, że hr. Działyńskiego nie znał, tylko z jego ojcem żył dawniej w przyjaźni, o utworzeniu jakiegoś komitetu żadnej wiadomości nie ma i komisarzem cywilnym nigdy nie był. Zbierał wprawdzie składki, ale jedynie na prośbę towarzystwa rolniczego, które go wezwało do tego w celu niesienia pomocy rodzinom poległych w Królestwie

Polskiem rodaków. Zeznanie to potwierdzają świadkowie Antoni Raczyński i dr Świdorski, którzy oświadcza, że obżalowanego upoważniło towarzystwo rolnicze do zbierania składek. Świadkowie potwierdzają także orzeczenie obrońcy rzecznika Lisieckiego, że obżalowany przy każdej sposobności przestrzegał, aby powstaniu nigdy nie nadawano najmniejszego pozorów nieprzyjaznej dla Prus tendencji.

Badanego następnie obżalowanego Mateusza Skrzydlewskiego, właściciela dóbr Mechlina, mającego lat 33, oskarża prokuratora nasamprzód o agitację w sprawie językowej i rozprzestrzenianie pism treści rewolucyjnej (?) między innymi Nadwiślanina i Przyjaciela ludu. Po wybuchnięciu powstania miał obżalowany pełnić urząd pod komisarzem cywilnym śremskim (obżalowanym Śmitkowskim) i zbierać składki. W rubryce przychodu w papierach Działyńskiego znajduje się podobno notatka, jakoby obżalowany wręczył 232 tal. Śmitkowskiemu. Prócz tego miał obżalowany brać udział w przeprowadzaniu ochotników do Królestwa Polskiego. Obżalowany oświadcza, że abonował Nadwiślanina i Przyjaciela ludu, nie uznając pism tych za rewolucyjne; przecież nie rozprzestrzeniał ich bynajmniej. Przyznaje, że wręczył pieniądze zebrane dla rodzin poległych rodaków Śmitkowskiemu, i że zajmował się zbieraniem składek także na wezwanie towarzystwa agronomicznego. O wspieraniu ochotników nic nie wie. Udzielał wprawdzie ubogim wędrowcom jałmużnę, lecz to nie byli ochotnicy.

Trzech następujących obżalowanych t. j. Mieczysława hr. Kwileckiego, (ma lat 31, jest właścicielem dóbr Oporowa w powiecie szamotulskim i dóbr Zimnej Wody i Głoginia w powiecie krotoszyńskim), Józefa Kierskiego (ma lat 37, jest właścicielem dóbr Gąsawy w powiecie szamotulskim) i Bolesława Kościelskiego (ma lat 32, jest właścicielem dóbr Śmiłowa) oskarża prokuratora o należenie do tajnej organizacji. W pugilaresie Działyńskiego ma się bowiem znajdować wzmianka, jakoby hr. Kwilecki był komisarzem cywilnym, Kierski komisarzem wojennym w powiecie szamotulskim, Kościelski zaś lustratorem powiatów obornickiego i szamotulskiego. Obżalowani zaprzeczają temu. Hr. Kwilecki oświadcza, że znał wprawdzie hr. Działyńskiego, ale prócz związków towarzyskich, nigdy żadnej styczności z nim nie miał. Obżalowani Kierski i Kościelski oświadcza, że hr. Działyńskiego nie znają i nigdy go nawet nie widzieli. Wszyscy trzej zaprzeczają, jakoby zbierali składki i podatek narodowy. Hr. Kwileckiego podejrzewa oskarżenie o zakupywanie broni, opierając się na notatce w pugilaresie Działyńskiego tej treści: „100 karab. Kwil.“ Prócz tego przywodzi oskarżenie ustęp z listu pisanego jakoby z obozu Jounga do obżalowanego; tymczasem obżalowany oświadcza, że list ten, fałszywie zresztą przetłómaczony, był pisany doń przez brata mieszkającego w Królestwie Polskim i jest natury czysto prywatnej. Prokuratora przyznaje to i cofa ów list z oskarżenia.

U Działyńskiego znaleziono między innymi dwa sprawozdania komisarza wojennego w powiecie szamotulskim i lustratora tegoż powiatu, które oskarżenie przypisuje obżalowanym Kierskiemu i Kościelskiemu, czemu obadwaj stanowczo przeczą. Przy rewizji odbytej 5 maja u obżalowanego Kierskiego znaleziono turecką szablę, 3 pałasze, dubeltówkę i gwintowany sztucer. Obżalowany oświadcza, że broń tę posiadana zresztą od dawna, już w lutym zameldował władzy. Obżalowany Kościelski, którego oskarżają o zakupywanie broni, oświadcza, iż jeden tylko sztucer zakupił dla siebie.

Rzecznik Holthoff stawia wniosek o uwolnienie hr. Kwileckiego, czemu się naczelnym prokurator nie sprzeciwia.

Następnie wysłuchują w sprawie obżalowanego Radzińskiego świadka Sołeckiego, ekonomę. Tenże wpada w zupełne przeciwieństwo z dawniejszym zeznaniem uczynionym przedśledztwie i oświadcza, że to co stoi w protokole pisanym w przedśledztwie przez asesora p. Mechowa, wcale wówczas nie powiedział. Natomiast p. Mechow twierdzi, że protokół świadkowi przeczytał i tenże go podpisał. Z dalszego badania okazuje się, że świadek w czasie przedśledztwa był także uwięzionym i wogóle, że jest roztargnionym nadzwyczaj. Kilku z obżalowanych występuje w ciągu badania na środek sali oświadcza, że w czasie przedśledztwa wielorako wpływno na świadków, aby wydobyć z nich pożądane zezna-

nia, na co prezes zwraca uwagę interpelujących, że tego rodzaju zarzuty winni podnosić na innym miejscu.

Rzecznik Elven tego jest zdania, że podobne interpelacje ze strony obłażonych tam, gdzie zakonstatowanie faktu widzi im się koniecznym w ich własnym interesie, dozwolonym być powinno. Właśnie postępowanie publiczne w tego rodzaju procesie najstosowniejszą jest chwilą do podobnych objaśnień, które jeśli są prawdziwe, wymagają zapobieżenia i usunięcia, jeśli zaś są mylne, wtedy i w interesie stron obydwóch leży, aby prawdę wykazać jasno. Prezes odpiera, że prawda ma być wyjaśniona, lecz nie tu jest miejsce ku temu odpowiednie i dla tego zamyka dyskusję nad tą kwestją. Świadek Sołecki stwierdza przysięgą swe zeznanie, co przecież także uczynił i w przedśledztwie. Rzecznik Brachvogel wnosi o uwolnienie obłażonego Radziwińskiego, który uwięziony od 30 kwietnia r.z. raz tylko na dwa tygodnie otrzymał urlop, aby się mógł udać na pogrzeb swego ojca. Naczelny prokurator sprzeciwia się wnioskowi, a sąd uchwała: aby obłażonego hr. Kwileckiego uwolnić, wniosek zaś o uwolnienie obłażonego Radziwińskiego odrzucić.

Posiedzenie kończy się o 3 1/2 godzinie. Następujące posiedzenie jutro, w czwartek o godzinie 9.

Dodać tu należy, że na rozkaz naczelnego prokuratora natychmiast po ukończeniu wysłuchania uwięziono świadka Sołeckiego z powodu „podejrzenia o krzywo-przysięstwo.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 września. Do Schles. Ztg piszą ztąd, że hr. Zygmunt Wielopolski otrzymał przed kilku dniami dymisy, jakkolwiek takowej bynajmniej nie żądał. Jako powód nagłej dymisy podano podobno uwagę, iż wielu urzędników potrzebuje bardziej pensji rządowej, aniżeli bogaty syn margrabiego. Następcą hr. Zygmunta mianowano Moskala.

Gymnazjum rosyjskie, które obecnie na koszt skarbu Królestwa Polskiego ma być utworzone, pomieszczone będzie w dawnym pałacu Raczyńskich, gdzie dotąd były biura komisji sprawiedliwości.

Baron Frederyks w rozkazie do policji warszawskiej wydanym zakazuje pod surową karą kupcom, aby nie brali wyższych cen za towary, nad te, które policja przepisała. Stosownie do powyższego rozkazu skazano kupca Stefana Dobryca na zapłacenie 15 rubli sztrofu, ponieważ się odważył sprzedać butelkę koniaku za 1 rubla 35 kopiejek, jakkolwiek oberpolicmajster wartość takowej tylko na rubla oszacował.

Tajny radca Łęski uwolniony został ze służby „z powodu zdrowia nadwątlonego 40letnią przeszłą służbą“, z pozostawieniem godności członka rady państwa cesarstwa. W jego miejsce mianowano ministrem stanu stanu Królestwa Polskiego, Moskala Piatonowa, który już w tym charakterze podpisał ukazy carskie z 11 września.

Dzien. Warszawski unosi się nad nieocenionym szczęściem i dobrodziejstwem, które car, „owo niewyczerpane źródło łask“, przez najnowsze swe ukazy sprowadził na Polskę. Władza wyższa dozwoliła, aby starozakonni w dniach 29 i 30 bm. w czasie świąt udają się na nabożeństwa do synagog zwolnieni byli od noszenia latarek.

Wedle Rosyj. Inwaidy zainicjowano w mieście Żytomierzu na wniosek generała Ianniefkowa stan oblężenia, zaprowadzony tamże w dniu 23 września 1861 r.

— Moskowskie Wiadomości głoszą zamiar Murawiewa założenia w Wilnie schizmatycznego klasztoru żeńskiego, dodając, że od dawna, klasztory te stały się w „zachodnio-północnym kraju“, to jest w Litwie bardzo rzadkiemi i tylko jeszcze istnieją w Kijowie. Tymczasem nigdy na Litwie takich klasztorów nie było, lecz tylko katolickie; Litwa bowiem przyjęła chrześc. z Polski a nie ze Wschodu. Dziennik ten moskiewski wyznaje jednak, że początki są trudne. Gdyby schizma istniała na Litwie inaczej jak oficjalnie, czyżby takie trudności zachodziły w założeniu jednego i jedynego klasztoru? W Koronie, jak i na Litwie nie było cerkwi schizmatycznej; były tylko aż do rozbioru kraju rzymskie i grecko-katolickie kościoły i cerkwie; dziś nie masz miasta znacniejszego nieco w Królestwie nawet, żeby nie miało cerkwi schizmatycznej, a duchownych schizmatycznych nie znano wcale; dopiero po upadku powstania r. 1831 zabrano kościoły katolickie w Warszawie na cerkwie schizmatyczne jak np. kościół Pijarów, kościół na Woli, kaplicę w Ujazdowie itd., i pierwszy raz wtedy ujrzano w Warszawie nowo ustanowionego arcybiskupa schizmatycznego. Terazniejszy arcybiskup Joannicyusz otrzymał świeżo order Aleksandra Newskiego za zasługi położone w szerzeniu schizmy w Polsce.

— Nad najświeższym reskrytem, tyczącym się szkół w Polsce Kongresowej robi korespondent warszawski do Bresl. Ztg następujące uwagi, które jako pochodzące od człowieka, w sprawie tej bezpośrednio nie interesowanego, tém większą mają wartość. Pisz ten korespondent Niemiec co następuje:

Stan nowy szkół zastósowany ma być do przeprowadzenia i rozwinięcia zasad zawartych w ukazach z 2 marca (ukazach o sprawie włościańskiej) w znanym kierunku, albowiem bez zupełnego odnowienia ustroju społecznego w Królestwie, niepodobna zapewnić w przyszłości „regularnego i gruntownego rozwijania się tego kraju.“ Z początku wymieniono zasady, mianowicie humanistyczny kierunek systemu zaprowadzonego w r. 1862 przez Wielopolskiego, jako te, które „zupewnić“ na przyszłość mają być „zachowane.“ Jednak następujące po tém szczegółowe punkta sprzeciwiają się rzeczonemu systemowi z r. 1862. Tak np. znów podzielono gimnazjum na humanistyczne i realne; podział, który tu za czasów Muchanowa nie najlepsze wydał owoce. Na zaprowadzenie szkół wiejskich największy położono nacisk, ale w każdej okolicy inny język wzięli za podstawę: w okolicach przez Rusinów zamieszkałych szkoły początkowe mają być rosyjskie; w okolicach, w których żyje liczna niemiecka ludność, niemieckie; a gdzie ludność jest litewska, tam szkoły mają być także litewskie. Ale jak chłopiec uczący się w szkole początkowej tylko po litewsku przejść ma do zakładów wyższych, tego nie rozumiemy. Wychowanie

dzieńczęt w rządowych szkołach i „zgodnie z potrzebami różnych stanów“ przedstawia ukaz jako niezbędną konieczność, gdyż duchowe i moralne wykształcenie płci żeńskiej będzie najlepszą rękojmią należytego wychowania przyszłych pokoleń.

Reskrypt odzywa się w tych słowach: „Zwierchność szkolna nie powinna ani sobie ani komukolwiek dozwalać zamieniać przybytek nauki w narzędzie do osiągnięcia politycznych celów.“ Niestety nie możemy pozbyć się myśli na doświadczeniu opartej, że terażniejsze postanowienia w każdym punkcie zdradzają polityczne zamiary. Rozkład żywiołu polskiego jest podstawą tych postanowień, który przy znanym sile tego żywiołu w kraju tak bardzo zajmie ludzi dozor nad szkołami sprawujących, że koniecznie tylko mniej uwagi poświęcić mogą powodzeniu szkoły. Już to, że nadzór nad szkołami wiejskimi powierzono komitetowi regulującemu, komitetowi, w których skład jako urzędnicy wchodzi po największej części dymisyonowani praproszczyki, tancmistrze itp., a których dążność znamy tu dostatecznie, samo wystarczy na dowód, że szkoła niestety użyta będzie za narzędzie do celów politycznych.

O czynnościach urzędników komitetu regulującego słychać tylko bardzo smutne wiadomości. Panowie oficerowie — z rzadkimi tylko wyjątkami — wcale nie myślą o tém, aby dla licznych sporów wynikłych z nagłego zburzenia dawnych stosunków, przynajmniej przygotować jakieś załatwienie; ale wyzyskują stanowisko, na którym zawsze wiele złego robić mogą, każąc sobie dobrze płacić za zaniechanie złego, tak, że nigdy jeszcze przepuststwo nie rozwinięło się było w tak pełnym kwiecie jak teraz, kiedy wszystko zawisło tylko od woli jednostek. Pocziwsi pomiędzy Moskalami widzą to, ale nie zdołają zapobiedz złemu, gdyż sprawa, którą im powierzono, jest dla nich zupełna terra incognita. Macają więc jakby po ciemku, a tym sposobem dzieje się, że przy tak rozlicznych i krzyżujących się sprawach błąkają się po błędnych drogach. Co dziś pospują, jutro chcieliby (owi pocziwsi) naprawić, a tymczasem nieraz nie wiedząc o tém, psują rzecz z innej strony — nie mówiąc już o tych licznych figurach, które o niczem nie myślą tylko o swęj kieszeni i to w sposób najbezwstydniejszy.

Czytelnicy sobie może przypomną, że przed kilku miesiącami ogłoszony protokół komitetu regulującego podał do wiadomości, iż nakazano drukować karty likwidacyjne dla właścicieli ziemskich w Petersburgu, ponieważ w Warszawie nie danoby sobie z tém „tak prędko“ rady. Tydzień byłby wystarczył na wydrukowanie ich w Warszawie, gdy tymczasem w Petersburgu po kilku miesiącach dotąd nie nadeszły. Zresztą nie byłyby się na nic przydały; albowiem do tego czasu nie masz ani jednej wsi w całym Królestwie, dla której określonyby już podstawę do likwidacji, albo przynajmniej tém się zajmowano. Niema najmniejszej wątpliwości, że komitet w terażniejszym składzie nie uczyni ani kroku naprzód, ponieważ pomiędzy osobami w tenże skład wchodzącymi znacznie przeważa żywioł dbający o własną kieszeń, a powtóre, że i pocziwsi nie mają wyobrażenia o tutejszych stosunkach włościańskich, zupełnie odmiennych od rosyjskich.

— Drugi z rzędu ukaz carski o gimnazyjach i progimnazyjach w Królestwie Polskiem brzmi jak następuje:

II.

Uznawszy niezmiennym obowiązkiem Naszym przyczyniać się do rozszerzenia oświaty w krajach berłu Naszemu podległych, zwracaliśmy ciągle szczególną uwagę na ważne zadanie wychowania kobiet. Pod opieką najukochańszej małżonki Naszej i dzięki gorliwości tak wszystkich klas i stanów społecznych jak niemiędziej prywatnych ofiarodawców, w znaczniej-szych miastach cesarstwa założone zostały obecnie gimnazya dla panien, które odbierają w gimnazyjach tych odpowiednie wykształcenie, nie opuszczając rodzicielskiego domu. Nieustającą życzeniem Naszym było rozciągnąć podobne dobrodziejstwo i na Królestwo Polskie, gdzie pierwszy świecki ogólnie naukowy zakład dla panien, urządzony został z woli najdostojniejszego rodzica Naszego i pod opieką rodzicielską Naszą. Oprócz tego w 1857 roku rozkazaliśmy urządzić w Warszawie kosztem skarbu pensyją żeńską i wkrótce potem podług wskazania Naszego założoną została w tém mieście szkoła dla panien przychodnich. Na wzór tej szkoły, w 1860 roku zamierzaliśmy urządzić także zakłady naukowe w pięciu innych znaczniej-szych miastach Królestwa. Lecz z powodu zaszyłych w kraju nędznych wypadków, myśl Nasza w zupełności urzeczywistnić się nie mogła. Obecnie spełniając dawne życzenie Nasze ulepszenia i rozwinięcia wychowania kobiet w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy i stanowiąmy:

Art. 1. W miastach Lublinie, Radomiu, Płocku, Suwałkach i Kaliszu, urządzone być mają kosztem skarbu żeńskie gimnazya dla panien przychodnich na wzór istniejących w cesarstwie tego rodzaju zakładów.

Art. 2. Istniejąca w Warszawie wyższa rządowa szkoła żeńska, zreorganizowana zostanie na gimnazjum żeńskie według przepisów ukazu niniejszego.

Art. 3. Oprócz gimnazyjów żeńskich w art. 1 i 2 wskazanych, urządzone być mogą także gimnazya oraz progimnazya żeńskie, we wszystkich w ogóle miastach Królestwa, tam gdzie się okaże możność zapewnić ich istnienie z funduszy skarbowych lub gmunnych albo też z ofiar prywatnych.

Art. 4. Gimnazya i progimnazya żeńskie zostawać będą w zawiadywaniu naczelników dyrekcji naukowych, osobnym ukazem ustanowionych i pod bezpośredniem zwierzchnictwem miejscowych inspektorów gimnazyjów, a w mieście Warszawie, pod zwierzchnictwem jednego z nich, z naznaczenia zarządu oświecenia publicznego.

Art. 5. Inspektorowie nad gimnazyjami i progimnazyjami żeńskimi przełożeni, pobierać będą z tego tytułu dodatkową płacę, jaka w etatach tych zakładów naukowych ustanowiona zostanie; w razie potrzeby ma być im wyznaczone mieszkanie rządowe w zabudowaniu szkolnym.

Art. 6. Inspektorowie kierują częścią naukową gimnazyjów i progimnazyjów żeńskich. Do pomocy im naczelnik dyrekcji naukowej na przedstawienie inspektora nazaczy do ka-

żdego gimnazjum i progimnazjum żeńskiego, nadzorczynią do zawiadywania gospodarstwem szkolnym i pilnowania porządku w klasach, oraz moralnego sprawowania się uczennic.

Art. 7. Fundusz wyznaczony na utrzymanie każdego gimnazjum i progimnazjum żeńskiego, wydawany być ma nadzorczyni, która z poczynionych z niego wydatków, przedstawiać winna za pośrednictwem inspektora stósowny rachunek.

Art. 8. Obowiązki nauczycieli w gimnazyjach i progimnazyjach żeńskich mogą być powierzane na wezwanie inspektora, nauczycielom gimnazyjów męskich i szkół powiatowych, lub innym osobom mającym do tego prawo.

Art. 9. Damy klasowe lub nauczycielki wybierane będą przez inspektora za zgodą nadzorczyni.

Art. 10. Przy gimnazyjach i progimnazyjach żeńskich, mogą być urządzone klasy przygotowawcze dla nauki elementarnej, która odbywać się w nich ma w ściślejm zastosowaniu się do przepisów zawartych w ukazie o szkołach początkowych.

Art. 11. Nadzorczyni mającej mieszkanie rządowe w domu gimnazjum lub progimnazjum, pozwala się utrzymywać prywatne pensyonerki pod nadzorem inspektora.

Art. 12. Naczelnik dyrekcji naukowej w miarę możności powoływać ma miejscowych mieszkańców do narad o użyteczności i potrzebach gimnazyjów i progimnazyjów żeńskich i przy wyborze nadzorczyni życzenia ich mieć na uwadze.

Art. 13. Rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie zarządu oświecenia publicznego, oznaczy ilość klas, zakres wykładu nauk w gimnazyjach żeńskich, oraz wysokość opłaty za naukę i przypadki uwolnienia uczennic od tej opłaty, postanowi zasady dotyczące kierunku i ogólnego urządzenia tych naukowych zakładów i przedstawi ustawę i etaty dla nich do Naszego zatwierdzenia, przepisany porządkiem.

Art. 14. Potrzebne na utrzymanie żeńskich gimnazyjów fundusze w miarę otwierania w nich klas, wnoszone będą do budżetu wydatków Królestwa przepisany porządkiem.

Art. 15. Wszelkie niezgodne z niniejszym ukazem postanowienia i rozporządzenia uchylone zostają.

Art. 16. Wykonanie i dalsze rozwinięcie niniejszego ukazu który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma Naszemu namiestnikowi i radzie administracyjnej Królestwa polecamy.

Dan w Jugenheimie (pod Darmstadt) dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r. (podpisano rosyjskimi literami) Aleksandr, przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu (podp.) W. Piatonow.

Łódź, 18 września. O ruchu przemysłowym w Łodzi sędzić można z cyfr, jakie podaje G. Polska. Łódź widocznie w oczach prawie upiększa się. Wiele domów ładnych, główna ulica ma nawet bardzo ładne kamienice, coraz gęściej wyrastające na miejscach, gdzie niedawno jeszcze stały domy drewniane, charakterystyczne tutejsze miasto. Kilka kamienic buduje się jeszcze, między niemi kamienica p. Rozenthal, przy której obszerne ogród ma być założony, jest największą. Łódź niegdyś w gastronomiczne zakłady uboga, od niejakiego czasu i te pobudzone do konkurencji wychodzą z dotychczasowej stagnacji i zdaje się nie źle wychodzą na tém, co jest dowodem pewnej koncentracji interesów. Jeden nie świetny omnibus i tak nazwane dorożki, to jest bryczki w jednego zaprzężone konia, ułatwiają komunikację wewnętrzną; do zewnętrznej służy kilka omnibusów i także same dorożki, w ciągłym ruchu, licznie spotykane na wszystkich drogach prowadzących do Łodzi.

O produkcji tutejszego miasta trudno jest coś zupełnie stanowczego powiedzieć, jednakże podajemy cyfry, które mają przedstawiać autentyczny ruch przemysłowy w r. 1863, od miesiąca grudnia 1862 do t. m. 1863 r.

Przędzalni wełny i półwełnianej przędzy jest 6, te zatrudniają robotników 201, poruszane przez 6 machin parowych, mają 6540 wrzecion i przędą wełny 6117 pudów, innych materyałów 510 pud. Wartość surowych materyałów użytych wynosi 140,930 rs., a przerobione miały wartość 201,000 rs., kapitał nakładowy, jako to budowie, maszyny, warsztaty, przedstawia wartość 122,000 rs. Nie podajemy cyfr porównania z rokiem 1862, gdyż różnice tutaj nie wiele znaczące.

Fabryk tkanin wełnianych, licząc przyciem apretownie, postrzygalnie i farbiarnie, większych jest 17, pomniejszych 51, w nich warsztatów czynnych 592. Wyrobiono sukna cienkiego 19,900 arszynów, korekików 182,000 arszynów, innych podługnych tkanin 456,500 arszyn., innych tkanin, jako to: szalów, chustek, 78,660 sztuk. Na to użyto wełny krajowej pudów 4433, a innych materyałów 1781 pudów.

Wartość wszystkich surowych materyałów, użytych w przędzalniach, apreturiach i farbiarniach, wynosiła 444,522 rs. (mniej niż w r. 1862 o 163,833 rs.), przerobione zaś te materyały miały wartość 882,020 rs. (przedmioty te o 832,914 rs. mniejszą wartość miały w 63 jak w 62 roku). Wartość budowli, machin, przyrządów wynosiła w r. 1863 rs. 338,673, mniej niż w r. 1862 o 9051.

Większe oddziaływanie wojny amerykańskiej dostrzeżemy, porównyując cyfry r. 1863 z r. 1862, w wyrobach bawełnianych, licząc w to przędzalnie, drukarnie perkalu, tkalnie, apretownie, fabryki tasiemek, pończoch, słowem wszystkie fabryki zajmujące się wyrobami, lub przygotowaniem wyrobów bawełnianych.

Zakładów większych było w 1863 r. 59, ubyło od r. 1862 41; pomniejszych, zawsze uważając też same lata, było 504, mniej niż w r. 62 o 54. Warsztatów było 2432, mniej niż w r. 62 o 1441. Robotników zatrudniały 4644, mniej niż w 62 r. o 2175. Przędzalni bawełny w r. 1862 było 5, w 63 zostało 3. Machin przędzalnianych w r. 62 było 171, w 63 pozostało 55. Farbiarni było 31, jest 24. Bielników 8, jest 6. Wyrobiono tkanin lekkich w 1863 roku 26,000 arszynów, to jest mniej o 79 000 arszyn niż w 1862. Tkanin lekkich średnich, jako to dymek, rypsov itp. wyrobiono w 1863 roku 986,000 arszynów, czyli mniej niż w 62 r. o 3 417,100 arszynów. Tkanin ciężkich jak np. manszestry, wyrobiono w r. 1863 arszynów 157,600, to jest mniej 109,040 arszynów. Innych tkanin podługnych wyrobiono w r. 1863 358,600 arszynów, mniej niż w roku 1862

o 1.577.360 arszyn. Chustek, szalów itp. 40,500, mniej o 203,750 sztuk. Tasiemek sztuk 34,800, mniej o 6600 sztuk. Tkanin farbowanych i drukowanych sztuk 63,708, mniej o 49 010 sztuk. Wyrobów dzianych 3600, mniej o 4800, pończoch i skarpetek 109,880, mniej o 34,120 par, białizny stołowej 1900 garniturów, mniej o 3020 niż w r. 1862. Na to użyto przędzy bawełnianej, tu w kraju uprzedzonej pud. 2090. z zagraniczną przędzy 3166, mniej niż w roku 1862 pierwszej o 11,960 pudów, drugiej o 7158 pudów. Innych materiałów użyto 575 pud., to jest mniej niż w 62 r. o 1851 pud. Wartość surowych materiałów użytych do fabrykacji wynosiła w roku 1863 566,130 rs., to jest mniej o 1.008,801 rs., a przerobione wynosiła ich wartość w 63 roku 755,162 rs., mniej niż w 62 r. o 1,931,162 rs. Wartość budowli, machin itp. wynosiła w 1863 roku 471,890 rs., czyli mniej niż w 62 roku o 331 319.

Taki ogromny wpływ wywarł na miasto Łódź wojna amerykańska. Jednakże, jak powiedzieliśmy, widać tu wszędzie zaufanie w przyszłość.

Fabryki konopnych i lnianych wyrobów mało znaczne, jednakże przerobiły surowych materiałów za 7134 rs., co następnie przerobione przedstawiało wartość 21,800 rs., to jest więcej o 114 rs. niż w roku 1862, a kapitał, który mają te fabryki w warsztatach i przyrządach, wynosi 4600 rs.

Garbarnie, fabryki świec, kleju, wyrobiły produktów za 69,000 rs.; produkty przerobione przedstawiały wartość 99,011 rs., a kapitał nakładowy w machinach i przyrządach jest 10,300 rs.

Fabryki jedwabnych wyrobów istnieją od r. 1863. Fabryk tych dwie przerobiły towaru surowego za 6958 rs., po przerobieniu następnie miały wartość 0200 rs., a kapitał w budowlach i w przyrządach wynosił 2095 rs. Załujemy bardzo, że nie możemy podać czytelnikom, jaką ilość jedwabiu krajowego przerobiono. Oprócz tego na 410 krosnach włóściańskich wyrobiono towaru za 20,500 rs. Krosna włóściańskie do skontrolowania niezmiernie trudne, są własnością kolonistów Niemców po większej części.

Streszczając cały obraz tutejszego ruchu fabrycznego, podajemy cyfry z r. 1862 jako więcej normalne.

W ogóle więc fabryki tutejsze przerobiły surowych materiałów łącznie z rzemieślnikami (59,946 rs.) 2,637,000 rs. Po przerobieniu surowych materiałów, przedmioty wyrobione miały ogólną wartość (łącznie z wyrobami tkackimi włóścian) rs. 4 866 000. Wartość ogólna fabryk, warsztatów, machin, przyrządów wynosiła 1,296,345 rs.

Mówiąc o Łodzi, niepodobniestwem jest nie wspomnieć i o Zgierzu. Jak dawny Zegrz, zaczął się nazywać Zgierzem, jakie posiada przywileje, nie dzisiaj o tym mówić zamierzamy, a raczej podamy cyfry znowu dla łączności ruchu przemysłowego tutejszego miasta, stojącego w rzędzie miast fabrycznych. Zgierz liczył ludności w 1863 roku (wszystkie nasze dane są z roku 1863) 10,482. Podzieliwszy według wyznań, będzie: katolików 4434, ewangelików 4156, morawczyków 86, żydów 1806.

Fabryk sukna i kortów, z których najznaczniejsze są ze względu na włożony w nie kapitał pp. Regbera, Kunczego, Długoszewskiego i Zacherta, a liczących więcej niż 10 warsztatów, było w 1863 r. 13, pomniejszych fabryk i pojedynczych sukieników 76, ogółem warsztatów czynnych było 331; te zajmowały robotników 1316. Warsztatów przedzalni wełny 150, machin parowych 5, ogólna liczba wrzecion 15,610. Foliuszów jest 4, farbiarni 9. Między farbiarniami jedną z najdawniej istniejących jest farbiarnia p. Remusa i posiada jedną w kraju, o ile nam wiadomo, machinę do tarcia sandałowego drzewa, którym prowadzi handel tak wewnątrz kraju, jako też w cesarstwie. Wyrobiono w fabrykach sukna i kortów w 1863 roku: Sukna cienkiego 16 500 arszynów, średniego 8000, grubego 50,000 arszynów; kortów 163,000; innych tkanin wełnianych 10,350. Wartość surowych materiałów była 299,800 rs., a wartość wyrobionych przedmiotów 537,000 rs. Wartość budowli, machin, przyrządów 292,500 rs.

Jednakże znaczna tu zachodzi różnica między 1863 a 1862 rokiem. I tak: w r. 1862 było więcej niż w roku 1863: 3 zakłady mające więcej jak po 10 warsztatów, pomniejszych było czynnych więcej 22, warsztatów było więcej 105 i pracujących w fabrykach było więcej 471. Dalej widzimy, że wartość potrzebowanych surowych materiałów mniejszą była w r. 1863 o 126,200 rs., a tym samym i przerobione przedstawiały wartość zmniejszoną o 213 000 rs.

Brak bawełny oddziaływać musiał i tutaj, jak to bliżej zobaczymy. Najważniejszą fabryką wyrobów bawełnianych jest fabryka p. Zacherta, pomniejszych rękodzielni w r. 1863 było 12, w tych warsztatów czynnych 21, robotników zajmowały 64, machin przedzalnych 9, a w tych wrzecion 5000; wyrobiono ogółem tkanin bawełnianych 135,000 arszynów, tasiemek sztuk 400, sprawdzono gotowej przędzy bawełnianej pudów 300.

Wartość surowych materiałów 15,000 rs.; a wartość wyrobionych przedmiotów rs. 18,000. Zakłady w budowlach i przyrządach ocenione na 180 900 rs.

Od roku 1861 widzimy ciągle zmniejszanie się tej produkcji. Obyło do miesiąca grudnia 1863 roku: pomniejszych rękodzielni 10, warsztatów 29, ludzi zatrudnionych mniej 262, tkanin wyrobiono mniej 99,600 arszynów, tasiemek wyrobiono mniej sztuk 100, przędzy bawełnianej w roku 1863 nie robiono wcale, gdy w roku 1861 wyrobiono pudów 500. Sprawdzono przędzy bawełnianej gotowej mniej 6625 pudów, wartość surowych materiałów była mniejsza o 155,000 rs., wyrobów o 317,200 rs.

Inne fabryki, jako to: browary, fabryki octu, oleju, cykori; obić papierowych, podrzędne zajmują miejsce; jednakże dla uzupełnienia tego rysu podajemy ich cyfry. Wartość surowych materiałów: 20,480 rs., przerobionych 31,125 rs. Kapitał w machinach i budowlach 18 575 rs.

Ponieważ podaliśmy cyfry z Łodzi i Zgierza, podamy tutaj także cyfry dotyczące Aleksandrowa, Konstantynowa, Ozorkowa i Dąbia.

W miastach tych, wartość wyrobów wełnianych była w rs. taka:

W Aleksandrowie w r. 1852, rs. 30 200; w r. 1854, rs. 4800; w r. 1862 rs. 6630; w r. 1863, rs. 6580. W Dąbiu w r. 1852, rs. 10,800; w r. 1854, rs. 3900; w r. 1862 rs. 94,600; w r. 1863, rs. 151,242. W Konstantynowie w r. 1852, rs. 109,000; w r. 1854, rs. 11,500; w r. 1862, rs. 89,800; w r. 1863, rs. 80,600. W Ozorkowie w r. 1852 rs. 275 000; w r. 1854, rs. 160,000; w r. 1862 rs. 360,000; w r. 1863, rs. 600,126.

Wartość wyrobów bawełnianych w rs. była: W Aleksandrowie w r. 1852 rs. 4600; w r. 1854 rs. 6400; w r. 1862, rs. 9900. W Dąbiu w r. 1852 rs. 300; w r. 1854 niewiadomo, w r. 1864 niewiadomo. W Konstantynowie w r. 1852, rs. 33,000; w r. 1854, rs. 31,200; w r. 1862 cyfra nieznaną. W Ozorkowie w r. 1852, rs. 122,000; w r. 1854, rs. 94,000; w r. 1862, 20,650.

Ostatnie lata lepiły w ogóle wpłynęły na fabryki sukienne. Roku bieżącego w jednym z wiosennych miesięcy zakupili kupcy rosyjscy wszystkie leżące po składach sukna i dali znaczne zaliczenia. Odbytu takiego już dawno nie pamiętano.

AUSTRYA.

Wiedeń, 28 września. Najbliższe posiedzenie konferencji odbędzie się w piątek. Ministerstwa wojny i marynarki traktujących zgodziły się na propozycję komisji ku uregulowaniu granic.

Gen. Cor. oświadcza, iż wiadomość, jakoby cesarz Napoleon proponował rządowi austriackiemu wzięcie udziału w obradach nad losem Rzymu, jest bezzasadną i mylną.

Lwów, 24 września. Pod napisem: „Czynności sądów wojennych w Galicyi“, Gazeta Lwowska, zamieszcza następujący wykaz:

Od 1 marca do końca sierpnia b. r. wytoczone we wszystkich c. k. sądach wojennych w Galicyi 5542 śledztw przeciw 3233 obwinionym znajdującym się w areszcie, i 5361 pozostającym na wolnej stopie, razem przeciw 8594 osobom. Z wszystkich tych śledztw ukończono 4481 przeciw 6707 obwinionym, (z których 2825 było w areszcie, a 3882 zostawało na wolnej stopie); z końcem sierpnia b. r. pozostało do załatwienia 1061 śledztw przeciw 410 osobom aresztowanym i 1477 na wolnej stopie pozostającym. Rezultat czynności pojedynczych c. k. sądów wojennych był następujący: we Lwowie: wytoczono 1059 śledztw przeciw 1423 obwinionym, ukończono 958 śledztw przeciw 1263 osobom, i pozostało z końcem sierpnia 101 śledztw przeciw 160 osobom, (z tych 57 w areszcie); — w Krakowie: wytoczono 1112 śledztw przeciw 1651 osobom, ukończono 859 przeciw 1299 osobom, pozostało 253 śledztw przeciw 352 osobom, (z tych 192 w areszcie); w Rzeszowie: wytoczono 375 śledztw przeciw 665 osobom, ukończono 283 przeciw 477 osobom, pozostało 92 śledztw przeciw 188 osobom, (z tych 50 w areszcie); w Przemyślu: wytoczono 498 śledztw przeciw 715 osobom, ukończono 416 śledztw przeciw 522 osobom, zostało 82 śledztw przeciw 193 osobom, (z tych 129 w areszcie); w Złoczowie: wytoczono 535 śledztw przeciw 889 osobom, ukończono 345 śledztw przeciw 563 osobom, zostało 190 śledztw przeciw 325 osobom, (z tych 20 w areszcie); w Stanisławowie: wytoczono 408 śledztw przeciw 812 osobom, ukończono 365 śledztw przeciw 692 osobom, zostało 43 śledztw przeciw 120 osobom, (z tych 9 w areszcie); w Samborze: wytoczono 476 śledztw przeciw 643 osobom, ukończono 426 śledztw przeciw 553 osobom, zostało 50 śledztw przeciw 90 osobom, (z tych 4 w areszcie); w Tarnowie: wytoczono 546 śledztw przeciw 731 osobom, ukończono 438 śledztw przeciw 541 osobom, zostało 108 śledztw przeciw 190 osobom, (z tych 25 w areszcie); w Tarnopolu: z 344 śledztw wytoczonych przeciw 605 osobom, ukończono 234 przeciw 452 osobom, a zostało 110 śledztw przeciw 153 osobom, z tych 20 w areszcie); nareszcie w Nowym Sączu z 189 śledztw przeciw 460 osobom ukończono 157 przeciw 345 osobom, pozostało z końcem sierpnia 32 śledztw przeciw 115 osobom, (z tych 4 w areszcie).

FRANCYA.

Paryż, 26 września. Wbrew zaręczeniu Patrie powiadają, że w Rzymie przyjęto z zadziwieniem widocznym komunikację p. Sartiges, i że papież poufnie bardzo energicznie wyraził się o traktacie franko-włoskim do kardynała Bonnehose. W skutek tego uznano w Paryżu potrzebę uspokoić obaw Ojca ś. i zapewnić go poufnie o znaczeniu właściwym traktatu. Mówią nawet, że nie tylko dyplomaci cywilni i duchowni sprawę wyjaśnią, ale sam cesarz skreślił w liście do generała Montebello powody traktatu, i że list ten mają ogłosić wojskom francuskim w Rzymie w rozkazie dziennym. Publiczność traktat wyklada w sensie coraz bardziej przychylnym Włochom. Tak go nawet pojmuje prasa angielska.

Wczoraj cesarz odwiedził królową Maryję Krystynę, żegnając ją przed wyjazdem. Udała się ona dziś do Owiedo.

Pobył cesarzowej rosyjskiej w Nicei pod cesarzowi Francuzów sposobność oddania grzeczności wyświadczonej przez cesarza Aleksandra cesarzowej francuskiej w Szwalbach. Cesarz Napoleon podziękował za te odwiedziny listownie, wysławszy adjutanta do cara. Upatrują w tym początek zbliżenia się wzajemnego.

WŁOCHY.

Turyń, 27 września. Przybył tu baron Ricasoli; kawaler Nigra jeszcze nie wyjechał. Dotąd nic pewnego o składzie nowego ministerstwa nie wiadomo. Potwierdza się tylko, że generał Petiti, pp. Sella i Lanza gotowi są przyjąć teki ministerialne. Miasto jest spokojne. Z Neapolu donoszą, że odbył się tam mityng wszystkich stronnictw unitarystowskich, aby podtrzymać prawo Włoch do Rzymu jako stolicy i do Wenecji, oraz aby rządowi oświadczyć, że nie powinni przy wyborze prowizorycznej stolicy kierować się względami na interesy municipalne. Zgromadzenie wybrało komisję z senatorów i deputowanych, która zamieję obroną idei, wypowiedzianych na mityngu.

SZWAJCARYA.

Bern, 28 września. Rada stanów przyjęła 31 głosami

przeciw 11 zawarty z Francją traktat handlowy, który tym samym został stanowczo ratyfikowany.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Zarząd plebanii katolickiej w Żydowie, w powiecie gnieźnieńskim, powierzono przez komendę ks. Gładkowskiego.

— Liwerunek furżu dla koni konnych żandarmów i wachmistrzów obwodu rejencyjnego bydgoskiego na rok 1865 nastąpi przez licytację w terminie 26 października 1865 w izbie seynalnej rejencyjnej bydgoskiej przed supernumeraryuszem cywilnym Girard. Warunki w rejestraturze policyjnej bydgoskiej. Kauyja licycyjna 1000 tal.

— Dzierżawa na lat 18 od 1. Jana 1865: Rządowe dobra Strzelce z Gadowem, pod Mogilnem, mórg 2100. Warunki później mają być ogłoszone.

Subhasta: w Bydgoszczy nr. 380 A przy ulicy Jakóbowej zakład kupca Schubarda i małżonki w którym wyrabiają zapalki, oszacowany na 34,473 tal. Termin 14 marca 1865 w sądzie bydgoskim. Taksa i warunki w rejestraturze sądowej.

W Margoninie nr. 10 nieruchomości z pozostałości Sonnenburga: dom dwupiętrowy, stajnia, szopa, dwa ogrody, oszacowana na 672 tal. Termin 26 grudnia 1864 w sądzie margonińskim.

W Szaradowie w Szubskim, nr. 15, grunt Macieja Hadrycha, oszacowany 750 tal. Termin 26 października 1864 w sądzie szubskim. Folwark Wyrobki, oszacowany 10,944 tal. Termin 29 grudnia 1864 w sądzie trzemeskim.

W Panigródzie nr. 40 grunt Franciszka Datki, oszacowany 3307 tal. Termin 25 października 1864 w sądzie wągrowieckim.

W Sitowcu nr. 36, nieruchomości Jana Mellina i małżonki, oszacowana 7584 tal. Termin 16 lutego 1865 w sądzie koronowskim.

W Nakle nr. 343/314 nieruchomości dziedzica Jana Hoppe, stodoła z placem, dom mieszkalny, budynki gospodarcze i rola Sadzawka z placem do budowania się, oszacowana 9987 tal. Termin 21 października w sądzie nakleńskim.

W Zimnejwodzie nr. 25, nieruchomości małżonków Kosów, oszacowana 320 tal. Termin 29 października w sądzie bydgoskim.

W Glinkach nr. 38, nieruchomości małżonków Papków, oszacowana 120 tal. Termin 17 grudnia 1864 w sądzie bydgoskim.

Sprzedż drzewa. Z nadleśnictwa Strzelno. W Strzelnie w domu zajezdnym Wagnera dnia 4 października, 8 listopada, 6 grudnia 1864; 3 i 17 stycznia, 7 i 21 lutego, 7 i 21 marca 1865. W Gembitach w domu zajezdnym Smucińskiego dnia 18 października, 13 grudnia 1864; 10 stycznia, 14 marca 1865. Termina zaczynają się o godzinie 11, warunki ogłoszą się przed terminem.

Z nadleśnictwa Trzciańka. Drobną sprzedaż co piątek po pierwszym i co piątek po piętnastym każdego miesiąca zimowego. Wielką sprzedaż w każdy ostatni piątek miesiąca. Termina w domu zajezdnym Hasa w Trzciańce, od godziny 10.

Z nadleśnictwa Podanin. Drzewo opałowe co piątek po 1 i 15 każdego miesiąca w południe pod Czarnym Orłem w Chodzieżu dla obwodów Podanin, Podstolice, Staugenforth, Königslug, Usé nowawieś i Kahlstädt. Co poniedziałek po 1 każdego miesiąca z rana o 10 w gościńcu Fitzerie dla obwodów Königslug, Usé nowawieś i Kahlstädt. Co czwartek po 1 każdego miesiąca o 11 w domu zajezdnym Buschkego w Wągrowcu z obwodu Bobrowniki. Drzewo porządkowe i budulec co piątek po 1 i 15 każdego miesiąca po południu o godzinie 2 pod Czarnym Orłem w Chodzieżu z obwodów Podanin, Podstolice, Staugenforth, Königslug, Usé nowawieś i Kahlstädt. Co czwartek po 1 każdego miesiąca w południe w domu zajezdnym Buschkego w Wągrowcu z obwodu Bobrowniki. Na żądanie dwa dni przed terminem leśnicy pokażą na miejscu drzewo idące na sprzedaż.

Z nadleśnictwa Wodzek w małych partych z obwodów Nowawieś, Kirschgrund, Dąbrowa i Seebuch dnia 14 i 28 października, 11 i 25 listopada, 9 i 23 grudnia, 13 i 27 stycznia, 10 i 24 lutego, 10 i 24 marca, od 11 z rana w gościńcu w Wielkiej Dąbrowie. Z obwodów Getau, Grünfiess, Wodzek, Jeziorce, Kabat i Seebuch dnia 6 i 20 października, 3 i 17 listopada, 8 i 22 grudnia, 5 i 19 stycznia, 9 i 16 lutego, 2 i 16 marca w gościńcu w Wielkim Wodzku.

Z nadleśnictwa Skorzęcin zawsze z wszystkich obwodów, w gościńcu w Skorzęcinie w piątek 7 i 21 października, 4 i 18 listopada, 9 i 23 grudnia.

Z nadleśnictwa Gruenfelde, z obwodu Gruenfelde 11 października w gościńcu w Szwekatowie, z obwodu Schwiedt 31 października w domu leśniczym w Schwiedt, z Polka i Rudna 3 listopada i 6 grudnia w gościńcu w Szerokiej, z Suchej i Seebuch 8 listopada i 13 grudnia w gościńcu w Schwekatowie, z Fuchswinkel 15 listopada i 20 grudnia w karczmie w Klonowie, z Szumionki Birkwald i Czapliska 16 listopada i 14 grudnia w starym gościńcu w Plasowie, w Schwiedt, Rudy i Żółwińca 29 listopada, 29 grudnia w domu leśniczym w Schwiedt. Każda licytacja zaczyna się odczytaniem warunków, poczem następuje sprzedaż budulcu sztukami, a sążni z osobna, w końcu partyami.

Z nadleśnictwa Wtelno pod Koronowem, w lokalu Rossa w Bydgoszczy 11 października, 15 listopada, 6 grudnia. W gościńcu w Wudzyniu 18 października, 29 listopada, 13 grudnia. W gościńcu w Trzeszczynie 22 listopada, 20 grudnia.

— Czemu u nas dla ludu są grzypki, tym znowu na wschodzie Rosji są tak zwane dudki, a w grze na nich szczególnie celują Baskirzy. Dudka taka, nie ma żadnej osady w rodzaju fletu lub piszczałki, lecz po obu końcach ma równe otwory, i nakształt fletka powycinane wzdłuż tejże dziurki. Grającej wydobywa z niej, przy pomocy głosu gardłowego, najrozmaitsze tony, formujące w ogóle dziką ale tęskną melodię. Zwykle przy tak zwanych ochotach dudki te na wschodzie zastępują muzykę, a dziwny instrument dziwnie też tony wydaje. Każdy bowiem naród ma swoje właściwe melode, tak jak ma swoje poezję, swoje legendy i pieśni. Pieśń jedną z popularniejszych, a równie poetyczną jak wszystkie, podaje Kur. Warsz. dosłownie: „Biała jak gołąb, a smagła jak drzewce, wybrane aby przy niem powiewał proporzec; rosła na wschodzie przeliczna lilia, górując po nad tysiącem rówieśniczek swoich, z którymi ciągle igrały motyle, unosząc się po nad niemi na tęczyowych skrzydełkach. I przyszedł młodzian i dotknął lili, ażeby ją uciąć, a ona mu na to: „Czego chcesz odemnie zachwyci? Czyliż ja ci maciłam twoje dni wiosenne, lub ściagałam cię spojzeniem miłości? Daj mi popatrzeć na to moje słońce, które co raneq wygląda za gór, pomiedzy któremi wzrastalam, aby wieczorem skryć się z przeciwniej strony po za niemi. Daj mi popatrzeć w blade lica tego, który wśród lata w obec nocnej ciszy, srebrzy nam wody, i kropie rosy na listkach moich w białe perły zamienia; brylantując nasze płaszczyzny i wzgórze wśród zimy!“ I młodzian zachwycony tą wymową lili, schował żelazo i odszedł, lecz za ledwie zniknął po za pierwszym pagórkim, nadsięgnęła tą samą drogą dziewczę, i chwytając jedną ręką za koronę lili, drugą jakby kłos zboża, chciała podciąć ją sierpem, a lilia rzekła: „Piękna jak słońce dziewico wschodu, czego chcesz odemnie; ni ja twe splety ozdobię, ni ja twe łono ożywię, bo krasą swoją ty wszystkie lile przechodzisz, a białe nasza przy twej śnieżności bliednieje. Rywalką twoją także nie będę, bo gdy nas ujrzy w śnieżnym odzianiu złota szyszku rycerz, odca ci serce i rękę, a biednej lili nie dotknie nawet spojrzeniem.“ I ujęta temi słowy dziewczę opuściła gaj, w który z kolej przyszedł starzec sędziwy i dobywszy noża, wyciągnął dłoń po lilię, a ona tak się do niego ozwała: „Twojaż to ręka sadziła mnie tutaj, lub twoje oko pielęgnowało mnie w dniach młodości, chroniąc od żarów i burzy, ażebyś dzisiaj wydzierał mi życie? Ni ja tobie na gody, ni nawet na grób twój, bo zanim zamkniesz twoje obciążone łapani powieki, już listki z lili szumiące wiatry po stepach roznieją.“ I wstrzymał się starzec i cofnął śmierci narzędzie, a lilia rosła, patrząc jeszcze długo i w swoje słońce i księżyc, dopóki sroga nie nadeszła zima, w której objęta zdrętwiawszy, skonała. Lecz na jej widok nie rzekła ni słowa, ni żadnej skargi nie wniosła ku niebu, bo w owym skonie widziała wolę i przeznaczenie Proroka.“

W ogrodzie Saskim, pisze G. Warsz., od pewnego czasu ma swoje siedzibę lis, a to w kanale około wodociągu. Jest to osobliwość, jako w miejscu ludnym, bo codziennie przechadzki Warszawian.

Zbieramy skrzętnie wiadomości o tegorocznych żniwach z różnych stron w przekonaniu, że wiadomości takie silnie nas wszystkich, jako mieszkańców kraju rolniczego interesują. Oto donoszą dziś z powiatu radzyńskiego w gubernii lubelskiej, że zbiorem w tamtych stronach pogody dosyć sprzyjały, lubo z początku robót przepadywały deszcze. Zboże już zebrano, grochy są nieszczęśliwe. W powiecie owruckim w gubernii wołyńskiej ciągle deszcze w wielu miejscach zboże zniszczyły a szczególnie siana.

Słynny podróżnik angielski kapitan Speke, który był odkrył źródła Nilu, zakończył życie 15 b. m. skutkiem nieszczęśliwego przypadku. Na polowaniu w okolicy Chippenham chciał przeskoczyć przez mur, trzymając w ręku fusy nabitą, u której kurek był odwiedziony; uderzył widać furą o mur, padł strzał, a on śmiertelnie ugodzony wyzionął ducha.

Przybyli do Poznania dnia 29 września.

BAZAR. Wł. dobr Pałczyńska z Zakrzewa, Mittelstedt z Silca, Kozłowska z Wargowa, pani Hulewicz z Młodziejewa, Taczanowski z Szyplowa, hr. Cielecka z Galicyi, Bronikowski z Witkowa, hr. Potulicki z Wiel. Jezior, Krasicki z Karsowa, kapitał. Napieratowicz z Lechłina.

HOTEL DU NORD. Właśc. dobr Żeroński z Brzozy, Zakrzewska z Żabna, Markowska z Murzynowa, Modlibowski z Kromolice, Krasicka z Karsowa, Hoppe z Nowogodworu, Mieczkowski z Łaszczewa, Chłapowski z Śnieżnicy, Rembowska z Suchorzewa, rzecznik Kallenbach z Gostynia.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dobr Szeliski z Orzeszkowa, Dobrogojski z Giecha, Mittelstedt z Napruszowa, Śniegocki z Biełszina, dzierż. Krasnosielska z Zbrudzewa, insp. Miaskowski z Wrześni, kup. Nieładziński z Książa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr hr. Skórzewski z Czer-

niejewa, Tuszczewscy z Królestwa Polskiego, dzierżawca Sumowski z Biernatek.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właśc. dobr Kinder z Nochowa, Koczorowski z Miłostawia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dobr Oppen z Polencina, Wedell z Brodów, Żuchowska z Koninka, Zielonacka z Chwałibogowa, Waliński z Rostworowa, Trąpczyńska z Grzybowa, Blindow z Zbąszynia.

HOTEL BERLINSKI. Właśc. dobr Rogaliński z Ostrobrudek, kapitał. Regel z Gniezna.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dobr Zaborowska z Wyganowa, Chłapowska z Bagrowa, pani Beyer z Tarnowa, rolnik Przybylski z Biechowa.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 29 września.

Żyto: wyżej, na wrześ. i wrześ-paź. 27 3/4, paź-list. 28, list-grud. 28 3/4, grud-sty. 29 3/4, na odstawa wios. 30 3/4 tal. pl. Okowita: bez obrotu, na wrześ. 12 1/2, paź. 12 1/2, list. 12 1/2, grud. 12 1/2, stycz. luty 12 3/4 tal. pl.

Berlin, 28 września. Pszenica: 100 ft. w miejscu 47-57, nowa polska 50 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu stare 33 3/4, 82-83 funt. 34, na wrześ. i wrześ-paź. 31 3/4-32 3/4, paź-list. 31 3/4-32 3/4, list-grud. 32 1/4-7/8, na odstawa wios. 34-1/2, maj-czer. 34 1/2-35 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 29-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22 1/2-24, podolski 23, na wrześ. 23 1/4, wrześ-paź. 22, paź-list. 21, list-grud. 20 1/2, pl. na odstawa wios. 21 1/2, paź. 21 1/2, maj-czer. 21 3/4, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 46-50 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 12 1/6, paź. 12 1/6, wrześ-paź. 12 1/6, paź-list. 12 1/6, list-grud. 12 1/6-12 1/6, gru-sty. 12 1/6-11 1/2, kw-maj 12 1/6-3/4, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczi w miejscu 13 tal. pl. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczi 14-1/2, na wrześ. i wrześ-paź. 13 3/4-3/4, paź-list. 13 1/2-2/3, list-grud. i grud-sty. 13 1/2-7/12, sty-luty 13 1/2, kw-maj 14-1/2, maj-czer. 14 1/4-1/3 tal. pl. Wyp. 1000 cent. żyta i 600 cent. owsa.

Table with columns: Wroclaw, 28 września. Na targu: piękna sgr., sred. sgr., pośled. sgr. Rows include Pszenica biała, Żyto stare, Jęczmień stary, Owies, Groch.

Rzep: 210-192-178 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 200-185-176 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep latowy: 180-170-150 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: mało zmiany, 2000 funt. na wrześ., wrześ-paź. i paź-list. 30 3/4, list-grud. 30 3/4, kw-maj 32 tal. pl. Pszenica: na wrześ. 50 tal. pl. Jęczmień: na wrześ. 31 tal. pl. Owies: na wrześ. 23 1/2, wrześ-paź. 22 1/2, paź. 22 1/2, kw-maj 22 1/2, tal. pl. Rzep: na wrześ. 99 tal. pl. Żyto: 2000 funt. w miejscu 32 1/2-33, na wrześ-paź. i paź-list. 32 1/4-1/2, na odstawa wios. 36-1/2, maj-czer. 35, czer-lip. 36 tal. pl. Olej rzepiowy: dobrze, w miejscu bez beczi 12, na wrześ-paź. 12 pl., paź-list. 12, list-grud. 12 1/6, gru-sty. i sty-luty 12 1/6, kwiec-maj 12 1/6, tal. pl. Okowita: słabo, wyp. 18,000 kw., w miejscu 13 1/2, na wrześ. i wrześ-paź. 13, paź-list. 12 3/4, list-grud. 12 3/4, kw-maj 13 tal. pl.

Szczecin, 28 września. Na targu. Pszenica: 47-50. Żyto: 31-36. Jęczmień: 28-30. Owies: 23-26. Groch: 44-46 tal. pl.

Na giełdzie: Pszenica: bez znaczących zmian, 85 funt. żółta w miejscu 53-55, nowa 48-52-42, 83-85 funt. żółta na wrześ-paź. 52 1/2-3/4, paź-list. 52 3/4, na odstawa wios. 55 1/4-1/2-3/4, czer-lip. 57 1/2, tal. pl. Żyto: nieco lepiej, 2000 funt. w miejscu 32 1/2-33, na wrześ-paź. i paź-list. 32 1/4-1/2, na odstawa wios. 36-1/2, maj-czer. 35, czer-lip. 36 tal. pl. Olej rzepiowy: dobrze, w miejscu bez beczi 12, na wrześ-paź. 12 pl., paź-list. 12, list-grud. 12 1/6, gru-sty. i sty-luty 12 1/6, kwiec-maj 12 1/6, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczi 12 1/6, na wrze-paź. 12 3/4, tal. pl. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczi 13 1/2-3/8, na wrześ-paź. 13 1/4, paź-list. 13 1/2-1/4, na odstawa wios. 13 3/4-1/2, tal. pl.

Sprostowanie.

Błąd w No. 222 Dz. Pozn. z programu gimn. katol. wypisany tém się poprawia, że abiturient „Dziembowski pochodzi z Stoków pod Pszczewem, pow. międzyrzeckiego. [3352]

Egzaminowana nauczycielka, biegła w muzyce, życzy sobie udzielać lekcje prywatne tak w muzyce jako i w innych wiadomościach naukowych. Blizsza wiadomość udzieli ekspedycja Dziennika. [3353]

Uzni uczęszczających do gimnazjum do klas niższych, mogą przyjąć na stół i stancję. Za troskliwość około tychże ręczę. (3332) M. Zórawska, Grobla No. 26.

Uczniowie, uczęszczający do tutejszego gimnazjum Mar. Magd. znajdują pomieszczenie i troskliwą opiekę, tak meżką jako i macierzyńską u rodziny. Gdzie? wskaze Prof. Szulc, Jezuicka ul. No. 4. [3157]

Sz. interesentom uprzejmie oznajmiam, iż zamówień na pszenicę do siewu w r. b. więcej nie przyjmuję, gdyż takiej ilości jak dotąd nie mógłbym więcej dostawić. Dom. Wiatrów. [3356]

Powróciwszy z Berlina, gdzie byłam dla dalszego wydoskonalenia się w krawiecczynie, proszę szanowne Panie, aby mnie robotą zaszczyliły. Ludwika Sielecka, [3351] Inowrocław, w domu panny Greger.

Mieszkanie umeblowane jest do wynajęcia ul. Sto Marciańska No. 2 na drugim piętrze. Również tam fortepian angielski prawie nowy do sprzedania. [3354]

Dwa pokoje do wynajęcia od 1 października przy ul. Lipowej No. 1, na 2 piętrze. [3359]

Sw. Marcin No. 59, pierwsze piętro. jest do natychmiastowego wynajęcia za 60 tal. miesięcznie: meblowane pomieszczenie, obejmujące przedpokój, salę, 4 pokoje, kuchnię, schowanie, sklep, drewnik, pokój na górze i stajnię na 4 konie. [3360]

Młody nauczyciel elem., Polak, poszukuje miejsca domowego nauczyciela. Adresa: A. B. Bydgoszcz poste restante. [3355]

Sylwetka czarno emaliowana, z dwoma portretami zginęła w drodze z Nowej ulicy przez plac Wilhelmowski na kolę żelazną. Oddawca odbierze w księgarni J. K. Żupańskiego 1 tal. nagrody. [3364]

Podczas świąt, przypadających w sobotę i w niedzielę, będzie handel mój zamkniętym. [3342] Filip Weitz młod.

W sobotę, dnia 1 i w niedzielę, dnia 2 października będzie handel mój z powodu świąt zamkniętym. M. Heymann, importer cygar. [3366]

Jagody jałowcowe bez zapachu i pleśni poleca w każdej pożądaniej ilości Kantorowicz, Śródka No. 53. [3367]

Dla rolników. Tegorocznego sprzętu mamy już w zapasie: rozmaite rajgrasy, kostrzewę owczą, trawę kupkową i tymoteusz. Kilka beczek żyta proboszczowskiego i takież oryginalne pszenicy w plombowanych miechach poleca najtaniej Handel nasion Braci Auerbach. [3358]

CYGARA advertisement with image of hands holding a cigarette. Text: prawdziwie hawańskie, bremeńskie jako i hamburgskie, Tytonie prawdziwie tureckie, francuskie i rosyjskie, Papierosy hawańskie, petersburskie i tureckie, z najpierwszych fabryk, poleca szanownym ziomkom w najlepszych gatunkach a najumiarkowańszych cenach handel Fontowicza, ul. Wilhelmowska No. 10. [3333]

Zielonogórskie winogrona! przed początkiem października nie dojrzałe, później słabo, po 3 sgr. funt brutto. Na kuracyce polecam w tym roku bardziej swój sok z winogron po 7 1/2 sgr. butk., a nadto owoc suszony, gruszkami kraj. po 6, niekraj. 2 i 3, jabłka 6, niekraj. 4. Śliwki 3, wybór 3 1/2 kraj. 6, bez pestek 6, nadziwane 7 1/2 sgr., wiśnie słodkie 6, kwaśne 4, powidla śliwkowe od 3 do 20 funt. brutto 3, w większej ilości netto 3, z kraj. 4, wiśniowe 4, soki wiśniowe i świętojankowy 8, malinowy 9, poziomek 10, galareta: 15, owoce marynowane: maliny, orzechy, renklody, brzoskwinie, ogórki, groszek 15, ananas 1 tal., poziomki, apryk, głóg, suchy szablaczek kraj. 20, smardze 30, cebulki perłowe, agrest 12, borówki 2, z cukrem 5, prawdziwa musztarda winna 6 sgr. funt. Orzechy włoskie, drobne 2 1/2, większe 3-4 sgr. kopa. Orzechy laskowe, 7 sgr. funt. Jabłka trwałe 1 1/2-2 tal., bursztówki do 3 tal. za szefel. Wszelkie zapakowania daje się bezpłatnie. Edward Seidel, w Zielonogórze w Szląsku. (3365)

Podczas świąt, przypadających na sobotę i na niedzielę, będą fabryka nasza i handel zamkniętymi. [3343] Bracia Weitz. Wprost z Harlemu odebraliśmy dziś kolejną żelazną i ocliliśmy w tutejszym urzędzie celnym: cebulki kwiatowe w licznych gatunkach i najpiękniejszych egzemplarzach, na które zwracamy uwagę lubowników kwiatów. Berlińskich cebulki kwiatowych nie mamy już nigdy w handlu naszym. Poznań, 28 września 1864. [3357] Bracia Auerbach.

Wystany pokost z najczystszej oleju lina-nego poleca po ryczałtowych cenach zniżonych handel farb Adolfa Ascha, [3363] ul. Zamkowa 5, opodal Rynku.

Wystany pokost z najczystszej oleju lina-nego poleca po ryczałtowych cenach zniżonych handel farb Adolfa Ascha, [3363] ul. Zamkowa 5, opodal Rynku. Pierwszą przesyłkę prawdziwej teltowskiej rzepki trwałej odebrali W. F. Meyer i Sp., [3362] plac Wilhelmowski No. 2. Świeże duże ebl. Minogi, śledzie Matjes i franc. Bulion w tablicach poleca [3253] A. Remus.

Poznański teatr miejski. W piątek, dnia 29 b. m.: Genowefa z Brabantu, komedia w 4 aktach, po czym nowy balet i metamorfozy. Na zakończenie: pozdrowienie miasta Poznania, wielki obraz. Początek o godz. 7 1/2. [3352] Th. Schwiogerling.

Table of exchange rates (KURS GIEZDY) for various locations including Berlin, Poznań, Wrocław, and others. Columns include location, date, and rates for different currencies and goods.